Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 257 **Kraków, Poniedziałek dnia 18 Września 1905 r.** **Rok XIII.**

Zgromadzenie kupieckie.

W niedzielę po południu w lokalu Stow. kupców i młodzieży handlowej odbyło się ogólne zebranie krakowskich kupców chrześcijańskich pod przewodnictwem starszego Kongregacji kupieckiej, radcy ces. Henryka Schwarza wobec komisarza rządowego dra Leona Tomasika. W zgromadzeniu brało udział około 70 kupców, a pomiędzy tymi poseł Federowicz, dr Szarski, jako referent, Józef Jawornicki, J. Kwiatkowski, Franciszek Macharski, dr Prażmowski i wogóle wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele naszego kupiectwa.

Zgromadzenie, które trwało 4 godziny, po wyczerpującej dyskusji, w której oprócz referenta brali udział pp. Halski, Kwiatkowski, Federowicz, Schiller, August Porębski, Godzicki, Kućmierczyk, Zajączkowski i inni przyjęło następujące uchwały:

Co do grupy I handle kolonjalne.

1. Handle korzenne (kolonjalne) mogą być najwcześniej otwierane o godzinie 7 mej rano — zamykane zaś być mają punktualnie o 9 tej wieczorem.

2. Pomocnicy pracujący w dziale korzennym mają mieć czas najmniej godzinę wypoczynku południowego poza sklepem.

3. W niedziele i święta, oprócz świąt: 1-go Bożego Narodzenia; 1 go Wielkiejnocy; 1 go Zielonych Swiątek, oraz 8 go grudnia, mają być handle korzenne otwarte tylko przed południem od godziny 7-mej do 10-tej. Zaś w wymienione dni świąt zupełnie zamknięte.

Co do grupy II. Handle kolonjalno śniadankowe:

1. a) postanowiono, że zarówno pomocnicy, jak i praktykanci nie mogą być dłużej zatrudnieni w dni powszednie jak 14 godzin,

b) Handle kolonjalno-śniadankowe mają być otwierane o godzinie 8mej rano, a zamykane o godzinie 12tej w nocy, przyczem postanawia się, że sale restauracyjne, pokoje do śniadań i gabinety mają być z gości o tej godzinie opróżnione.

c) Handle kolonjalno śniadankowe przedmiejskie, które mimo lokali śniadankowych dział korzenny stawiają na pierwszem miejscu, mają być otwarte od godziny wpół do 7mej rano do godziny wpół do 10tej wieczorem.

2. W niedzielę i święta dział śniadankowy ma być otwarty od godziny 8mej rano do godziny 12tej wieczorem; dział kolonjalny ma być od godziny 10tej rano zupełnie zamknięty.

3. Pomocnicy pracujący w dziale śniadankowym mają być podzieleni w niedzielę i święta na dwie partje: od godziny 8mej rano do 2giej popołudniu, i od 2giej popołudniu do 12tej w nocy.

4. Handle kolonjalno śniadankowe w pierwsze święto Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia mają być zupełnie zamknięte.

I-sze święto Zielonych Swiątek od 7-ej rano do 3-ciej popołudniu otwarte. Dnia 8 go grudnia od godziny 8 mej rano do 12 tej w południe zamknięte. Lokale kolonjalne w tych interesach mają być we wszystkie wymienione święta zamknięte.

Grupa III. obejmuje wszystkie inne handle, które mogą być otwierane najwcześniej o godzinie w pół do 8 mej rano, a mają być zamykane punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.

Wyjątek stanowią składy materjałów farbowych — które mogą być otwarte od 1-go maja do 1 października od godz. 7-mej rano; zaś od 1 października do 1 maja o godz. w pół do 8 rano.

2. Pomocnicy pracujący w powyższych handlach mają mieć najmniej godzinny wypoczynek południowy t. zw. obiadowy. W niedzielę i święta mogą powyższe handle być otwarte od godziny 8 do 10 rano — z uwolnieniem połowy personalu pomocniczego. Każda niedziela przed świętami Bożego Narodzenia temu ograniczeniu nie podlega i handle mogą być otwarte przez cały dzień.

W dyskusji stawiał wniosek poseł Fedorowicz, aby uchwały te zostały w zawieszeniu tak długo, aż takich samych uchwał nie powezmą kupcy żydowscy. Wniosek ten atoli nie został przyjęty na zapewnienie p. Kwiatkowskiego, że żydzi będą musieli się zastosować, bo upornych zmusi sama młodzież handlowa w najkrótszym czasie, a na żydów niema się co oglądać, a wszyscy poważniejsi kupcy żydowscy z tem się solidaryzują (?)

Co do praktykantów handlowych uchwalono:

1) Praktyka ucznia nie może trwać dłużej, jak lat cztery, chyba gdyby praktykant po upływie tego czasu przy egzaminie na pomocnika był reprobowanym na pół roku.

2) Nie wolno przyjmować uczniów z niższem wykształceniem, jak po ukończeniu dwóch klas szkół średnich, lub trzech klas wydziałowych.

3) Stosunek liczby uczniów do pomocników nie może być większy jak 1 do 2; 3 do 5-ciu, 4 do 7-miu pomocników. — Jożeli szef lub jego krewny jest zatrudniony przy ekspedycji, ma być włączony do liczby pomocników.

4) W handlach śniadankowych — nie mogą być praktykanci używani do podawania potraw i napojów w salach i separatkach.

Wszyscy kupcy, którzy dotychczas uczniów do podawania potraw używają, zgłoszą tychże do Kongregacji kupieckiej i zobowiążą się po ich wypisaniu (wyzwoleniu) lub wystąpieniu — na ich miejsce nowych uczniów nie przyjmować.

5) Praktykanci nie mogą być zajęci więcej przy pracy, jak przez 14 godzin dziennie, łącznie z czasem obiadowym i nauki w szkole handlowej uzupełniającej.

6) Praktykanci mają uczęszczać w niedzielę na naukę religji, a na wniosek p. Federowicza uchwalono wprowadzenie nauki niedzielnej.

7) W ciągu praktyki obowiązany jest każdy praktykant uczęszczać do szkoły handlowej.

8) Po odbytej praktyce musi być praktykant wyzwolony na pomocnika handlowego.

Wyzwoliny mają nastąpić w Kongregacji kupieckiej — przed komisją egzaminacyjną, reprezentującą różne działy handlowe — tamże ma łyć utrzymywana ewidencja wyzwolonych pomocników.

9) Dotychczasowy zwyczaj, że pryncypałowie sami wyzwalali praktykantów i wystawiali im świadectwo wyzwolin, znosi się stanowczo zupełnie.

Wykonanie powziętych uchwał powierzono Kongregacji kupieckiej, która je roześle wszystkim kupcom, nieobecnym na zgromadzeniu.

Wprowadzenie uchwał w życie rozpocznie się od dnia 1 października b. r.

KRONIKA.

Miljony dla żydów. W artykuliku poświęconym popieraniu żydów przez komisję inwestycyjną zaszedł błąd, który Czytelnicy sami zapewne poprawili; budowa gmachu elektrowni kosztowała nie 24, ale 240 tysięcy, co znacznie podnosi sumę żydowskich zdobyczy.

Na ostatniem posiedzeniu komisji, na którą Chrześcijanie przybyli cokolwiek liczniej niż zwykle, pojawiły się pierwsze próby oporu przeciwko żydowskiemu monopolowi. — Zwrócono baczną uwagę na liche budowy, wykonane przez żydowskie spółki, i postanowiono zbadać ostatnie ich dzieło, szkołę przy ul. Lubomirskich, która się „wybrzuszyła“ (wyraz czysto techniczny) z powodu złego gatunku użytego materjału.

Może choć ta nauczka powstrzyma komisję od dalszego faworyzowania żydów kosztem chrześcijańskich przemysłowców i rękodzielników.

Stosunki obecne są tak skandaliczne, że reakcja opinji publicznej przeciwko żydowskiej polityce komisji inwestycyjnej i Rady, objawia się coraz potężniej i energiczniej...

Z teatru miejskiego. W jutrzejszej tragedji L. Staffa pt. „Skarb“, rolę Kurka na dachu, po chorym panu Popławskim, obejmie p. Leszczyński.

Trzy odczyty o cholerze wygłosi prof. Odo Bujwid w sali muzeum techniczno-przemysłowego. Pierwszy odczyt, a raczej pogadanka, odbędzie się w poniedziałek o 7 wieczorem.

Poświęcenie kamienia węgielnego. Tysiące parafjan i chrześcijańskiej publiczności z duchowieństwem i komitetem budowy na czele obchodziło wczoraj w niedzielę w Podgórzu uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i fundamentów nowobudującego się kościoła parafjalnego.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Anatol Nowak, niegdyś wikarjusz tej parafji. Biskupowi asystował proboszcz miejscowy ks. kan. Antoni Gruszecki i wiele duchowieństwa z Krakowa i Podgórza.

Procesja do nowych murów fundamentowych, ozdobionych flagami o barwach papieskich, państwowych, krajowych i miejskich, oraz licznemi girlandami z zieleni, wyruszyła przy odgłosie dzwonów z probostwa z muzyką studencką gimn. św. Jacka i bractwami na czele. Wspaniały baldachim otaczały sztandary miejscowych cechów, „Przyjaźni“ i Stow. kolejarzy. Wewnątrz rozpoczętej budowy wzniesiono improwizowany ołtarz, oraz tron dla arcypasterza.

Uroczystość rozpoczęła się podpisaniem aktu, spisanego na pergaminie; podpisy złożyli: biskup celebrans i duchowieństwo, burmistrz miasta, komitet budowy i liczni świadkowie. Następnie dokumenr ten włożono wraz z medaljonem srebrnym (ofiarowanym przez biskupa Nowaka) i monetami do rury szklanej, którą zamknięto i zapieczętowano, a następnie umieszono przy kamieniu, w którym znajdował się akt rozebranego w tem miejscu kościoła dawnego, w filarze głównego ołtarza z lewej strony. Po ceremonji wmurowania ks. biskup w asystencji duchowieństwa pokropił święconą wodą fundamenty całej budowy, poczem w dłuższem przemówieniu złożył uznanie komitetowi i chrześcijańskiej Radzie m. Podgórza za ich prace, oraz wezwał parafjan do dalszego zaopiekowania się budową.

Na zakończenie ks. biskup odprawił Mszę św., podczas której śpiewał chór miejscowego gimnazjum na przemian z pobożną publicznością. W końcu procesja przy odgłosie muzyki dzwonów powróciła do probostwo, gdzie odbyło się przyjęcie u ks. kanonika Gruszeckiego. W przyjęciu wzięło udział duchowieństwo miejscowe i obywatelstwo, a między tymi byli: burmistrz i poseł p. Marjewski, nadradca Górski, p. Karol Czecz, hr. Wodzicki z Woli Duchackiej, kierownik budowy p. Al. Biborski, radca Kostrzewski, komisaz pow. St. Czyszczan i wiele innych.

Zmiana właściciela. P. Tadeusz Pawlikowski, dyrektor teatru lwowskiego, sprzedał swój majątek ziemski Milno, Markowi Diederowi za 1,200.000 koron.

Dar. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Pp. Ignacy i Helena z Niezabytowskich Tukałłowie z Wilna złożyli na rzecz Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. kwotę 500 koron, przeznaczając ją na jednorazowe pożyczki po 250 kor. dla dwóch niezamożnych członków Tow. Wzaj. Pom. U. U. J., oświadczając równocześnie, że i w przyszłości przyjdą chętnie z pomocą biednej uczącej się młodzieży.

Za ten piękny dar składam imieniem Towarzystwa Czcigodnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Stanisław Wittek,
prezes.

Podejrzany wybuch gazu. W niedzielę przed 5-tą popołudniu straż pożarna została zaalarmowaną z powodu wybuchu gazu w składzie kapeluszy żyda Heilmana Teitelbauma przy ul. Miodowej na Kazimierzu.— Wybuch był tak silny, że wysadził 17 okien, rurę gazową i jedną ściankę drewnianą, oraz zapalił sufit i skład kapeluszy. Ogień ugasił IV pluton straży pożarnej pod komendą naczelnika Nowotnego i brandmistrza p. Flaszy. Przyczyny nagromadzenia gazu w sklepie, ani sprawcy podpalenia tegoż nie odkryto; — żadnego wypadku poparzenia ani pokaleczenia nie było. Wszystko to wygląda trochę podejrzanie...

Zapiski policyjne. W kościele OO. Franciszkanów skradziono w niedzielę podczas nabożeństwa z kieszeni p. Antoniny Madziarskiej pugilares z kwotą 84 koron.

NEKROLOGJA.

Józefa z Schultzów 1-o Bartoszkowa, 2-o Reinerowa, wdowa po Kasprze Reinerze, b. właścicielu Ujazdowa, b. właścicielka firmy handlowej: Andrzej Schultz, przeżywszy lat 75, zmarła w Krakowie dnia 16 b. m. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3iej popołudniu z domu żałoby, Rynek główny l. 32. — Zmarła, która była opiekunką jednej z sal zakładu Tow. Dobroczynności, zostawiła zapisy dla kościoła OO. Reformatów i Tow. Dobroczynności.

Jan Pękalski, właściciel realności i zakładu pogrzebowego, zmarł w Krakowie dnia 17 b. m.

Z TEATRU.

Skarb, tragedja w 3 aktach Leopolda Staffa.

Wszystkie usiłowania, aby w ciasne ramy kulis teatralnych wtłoczyć dzieła czystej poetyckiej wyobraźni, aby subtelnym i rozwiewnym symbolom nadać widome teatralne kształty, rozbijają się zawsze o brutalny realizm sceny, tam zwłaszcza, gdzie symbol i alegorja, nie są uzupełnieniem i wytłomaczeniem niektórych rzeczywistych przejawów, ani też specjalnym ornamentem dzieła, ale stanowią jego treść i istotę. A tak właśnie rzecz się ma ze *Skarbem* p. Staffa, który rozgrywa się całkowicie w sferach najwyższej abstrakcji i najsubtelniejszej filozofji. To też rozdźwięk pomiędzy tem co autor pomyślał i zamierzył, a tem co pokazało teatralne wykonanie, nie pozwala na dokładne ujęcie i należytą ocenę jego dzieła. W każdym razie, bez wielkiego wysiłku rozpoznać można, że jest to poezja jak kryształ czysta, w kryształowe kształty ubrana, może tylko równie jak kryształ chłodna...

Co do treści, to autor chciał zapewne uzmysłowić nadzieje, zwątpienia i walki, których celem i przedmiotem jest niewidzialny skarb ideałów ducha. Bronią go Wiara i Poezja (?) (Strażnik Niezłomny i Dziwna) ale brutalne pragnienie rzeczywistości rzuca tłum na żelazne wrota, prowadzące do skarbca, a niskie żądze i bezmyślne pragnienia, sprofanują wkrótce Najświętsze Bogactwa. ...Wtedy Dziwna wstępuje do podziemi, aby zapalić prochy, które Skarb w powietrze wysadzą. Strażnik Niezłomny liczy jej kroki..., za chwilę nastąpi straszny wybuch...— Czy dokona straszliwego dzieła! Czy może go dokonać?... Autor cofa się przed tak rozpaczliwem zakończeniem. Skarb musi pozostać nienaruszonym. Niema siły, któraby go zniszczyć mogła, może też niema takiej, któraby go zdobyć potrafiła...

Taka jest prawdopodobnie zasadnicza myśl pięknego utworu p. Staffa, rzucona z pewną szlachetną goryczą i zapewne dlatego zbyt negatywna. Przybrał ją poeta w mnóstwo podniosłych symboli, nie zawsze dość zrozumiałych i alegoryj często niezupełnie jasnych, tak, że przeciętny widz ma wszelkie prawo zwrócić się doń jego własnym wykrzyknikiem: »Dziwne słowa rzucasz nam prostakom!»...

Skarb wymaga w wykonaniu przedewszystkiem pięknej deklamacji. — Obeje pp. Solscy mogli zaspokoić pod tym względem daleko idące wymagania. Dużo siły i ekspresji mieli pp. Sosnowski i Arkawinówna. Epizodyczną a ciekawą rolę Kurka na kościele odegrał z charakterystyczną werwą p. Popławski.

Dekoracje były malownicze, a reżyserja nader staranna.

TELEGRAMY.

Wiec niemiecki w Cieszynie.

Cieszyn 18 września. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbył się tu wiec Niemców dla Śląska wschodniego. Jako główny mówca wystąpił dr Demel, który oświadczył się przeciw klasom równoległym polskim w Cieszynie z tego tytułu, że Niemcy chcą utrzymać kraj jako czysto niemiecki. — Dlatego paralelki muszą być usunięte z Cieszyna i przyłączone do seminarjum w Polskiej Ostrawie. — Rząd musi zerwać z polityką wszechpolską, a Polacy w Galicji i Królestwie muszą zrozumieć, że nie wolno im wyciągać rąk po Śląsk. — Mówca wezwał zebranych, aby jednogłośnie uchwalili rezolucję, że paralelki należy usunąć z Cieszyna i o ile te nadal mają istnieć, przydzielić je do seminarjum w Polskiej Ostrawie. Rezolucję tę naturalnie przyjęto.

Sprawa Zeisiga.

Budapeszt 18 września. (Tel. wł.) Policja tutejsza aresztowała adwokata dra Halmaya, obrońcę Ziganiego, pod zarzutem zdrady stanu. Oskarżają go, że poprawiał znaną broszurę przed oddaniem jej do druku.

Wiedeń 18 września. (Tel. wł) *Mont. Revue* pisze, że w sprawie broszury o Hohenzollernach zaszedł wczoraj senzacyjny zwrot, nie wyjaśnia jednakże, jakiej natury jest ten zwrot.

Budapeszt 18 września. (Węg. b. kor.) Dzienniki *Pesti Hirlap* i *Budapest* zaatakowały gwałtownie burmistrza Rudnaya z powodu sprawy Zeisiga; zarzucają mu, że chciał obrazić pewne osoby. Wobec tego policyjne biuro prasowe rozesłało komunikat, w którym donosi, że urząd burmistrzowski uczynił doniesienie karne przeciw obu dziennikom o oszczerstwo. Komunikat zaprzecza również wiadomości kilku dzienników, że w sprawie Zeisiga potrzebne będzie przesłuchanie prezydenta ministrów Fejervarego, jako świadka.

Szwecja i Norwegja.

Karlstad 18 września. Wczoraj odbyło się w południe krótkie posiedzenie szwedzkich i norweskich delegatów; po południu obradowano do godziny 7. Następne posiedzenie dziś o 11 przed południem.

Chrystjanja 18 września. Korespondent *Aftenposten* telegrafuje z Karlstadu: W dwóch istotnych punktach zapadła decyzja, która sprowadzi pokojowe załatwienie sprawy. Należy się spodziewać, że decyzja wypadnie tak pomyślnie, jak wobec istniejących warunków można się tego spodziewać.

Dzienniki wyrażają zadowolenie z rezultatu rokowań. *Morgenbladet* pisze: Wszyscy niezawodnie z głębokiem wzruszeniem przyjmą wiadomość, że należy się spodziewać pokoju. Jak drogo ten pokój został okupiony, tego jeszcze nie wiemy. Tyle jest pewnem, że Norwegji powiodło się, jako gwarancję na przyszłość wobec żądań szwedzkich, uzyskać traktat wojenny.

Sztokholm 18 września. Wiadomości z Karsztadu przyjęto tu z wielką radością, albowiem uwolniły one od naprężenia, które w ostatnich dniach miało miejsce. W Grandhotelu »Karlsztad«, gdzie mieszkają szwedzcy delegaci, odegrano hymn narodowy, który tłumy przyjęły z zapałem.

Trzęsienie ziemi.

Monte Leone 18 września. Wczoraj o godz. 1szej min. 40 w południe, dało się tu uczuć ponowne trzęsienie ziemi. Ludzie wielce zaniepokojeni opuszczali domy. Budowa chat postępuje raźno naprzód wszędzie w okolicach, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Żołnierze burzą wiele domów, grożących zawaleniem. Ludności dostarczono podostatkiem namiotów.

Car, a wypadki kaukazkie.

Petersburg 18 września. (Tel. aj. ros.) Minister skarbu 14 bm. przedłożył carowi memorjał przemysłowców naftowych, którzy proponują środki celem podniesienia tego przemysłu, oraz gwarancję dla dalszego jego istnienia. Car rozkazał wobec tego zamiast zamierzonego kongresu w Baku urządzić z końcem bm. pod przewodnictwem ministra skarbu konferencję przemysłowców naftowych i węglowych w Petersburgu. Z powodu nieszczęśliwych wypadków w Baku rozkazał car natychmiast ściągnąć dostateczną ilość wojska, które w Baku i okolicy pozostać ma aż do przywrócenia spokoju. Dla okręgu całego ma być utworzoną osobna policja, rekrutowana z wysłużonych żołnierzy.

Elaborat Nebogatowa.

Moskwa 18 września. (Tel. wł.) Do *Ruskiego Słowa* telegrafują z Londynu, że w tych dniach *Times* rozpocznie druk artykułów Nebogatowa o przyczynach klęski Rosjan pod Tsuszimą. Nebogatow początkowo przeznaczył te artykuły dla pism rosyjskich, aby zrehabilitować się w oczach opinji rosyjskiej. Lecz wobec wykluczenia go ze służby i pozbawienia rang, Nebogatow przesłał swe uwagi *Timesowi*. Jak zapewniają osoby poinformowane, artykuły Nebogatowa zawierają bogaty materjał do wyjaśnienia przyczyny klęsk rosyjskich.

Wiedeń 18 września. Dotychczasowy kierownik śląskiego rządu krajowego, radca dworu dr Edmund Marenzeller, zamianowany został wiceprezydentem dolno austrjackiej rady szkolnej krajowej. Radca trybunału administracyjnego, dr Karol bar. Heinold Udiński, zamianowany został prezydentem krajowym na Śląsku. Kierownik starostwa w Cieszynie, radca Karol Dąbrowski, zamianowany został radcą dworu przy rządzie krajowym w Opawie.

NADESŁANE.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem S. Szembeka.